

Agnieszka Kurkowska¹

Estetyka domu jak element warunkujący poczucie przynależności w procesie zamieszkiwania.

The easthetics of a home as an element conditioning the sense of the membership in the process of inhabiting.

1. Wstęp

Istnienie Domu warunkowane jest istnieniem miejsca schronienia. Obecnie zazwyczaj postrzega się ono jako obiekt architektoniczny, którego oczywistą odsłoną jest spełnienie oczekiwanej funkcji, wynikającej z ludzkiej potrzeby zamieszkiwania. Kolejnym aspektem jest przekaz określonych wartości oraz ich stymulacja, dzięki istniejącej w obiekcie warstwie symbolicznej i pozaformalnej. Ważną rolę odgrywa aspekt estetyki, rozumianej jako unaocznienie spójnej wizji plastycznej opartej o określoną ideę, a wynikającej ze spójnego zamysłu wzorniczego. Estetyki, która, zgodnie z nazwą wywodzącą się od greckiego pojęcia *aisthesis*, oznacza poznanie poprzez zmysły. [por. 12] To wskazuje jednoznacznie na subiektywny aspekt doświadczania brany pod uwagę w obiektywizującym, z racji na swoją fizyczną materię twórczą, procesie projektowania architektonicznego. [por. 8] Stanowi tym samym swoiste wyzwanie dla wszystkich uczestników tego procesu. Ten element tworzenia domu, będąc uzewnętrznieniem osobistych poglądów, potrzeb i oczekiwań współstanowi o poczuciu przynależności doświadczanym w ewoluującym procesie zamieszkiwania, o ile decydują, bądź współdecydują o nim przyszli mieszkańcy.

Początek rozważań o Domu (tym wyjątkowym, osobistym, wartościowym) rozpoczyna się od punktu, w którym dom jest ideą, czystym zamysłem twórczym. Dom, który będąc obiektem mieszkalnym i nośnikiem oraz emanacją wartości reprezentujących mieszkańców stanowi przedmiot i znak tożsamości. Jak zauważa Martin Heidegger,

¹ Kurkowska, Agnieszka, dr inż. arch., Politechnika Koszalińska, Instytut Wzornictwa.

„Istotą budowania jest, że daje ono mieszkać. Ta istota dokonuje się przez wznoszenie miejsc za pomocą spajania ich przestrzeni. Tylko wtedy, gdy jesteśmy zdolni do mieszkania, możemy budować”. [5]

Myśląc o mieszkańcach i współtwórcach przestrzeni zamieszkiwania, trzeba rozważyć jej istnienie w dwóch sferach; cielesności z jej fizjologicznymi uwarunkowaniami oraz w sferze ducha, jako: świadomość, idea, psychika. Wyłania się w ten sposób dualistyczny obraz człowieka i istotne zależności między indywidualnymi i społecznymi oczekiwaniami wobec obiektów służących zamieszkiwaniu [10, s. 20].

Celem schronienia jest ukrycie, zadbanie, zabezpieczenie, ocalenie, przechowanie, osłonięcie. Jednak Dom to nie tylko schronienie, ale także manifestacja osobowości, element krajobrazu, wyznacznik przynależności, miejsce spotkań, pracy, wypoczynku.

Celem zdomowienia jest wpasowanie się, zaczerpnięcie istoty miejsca i przetworzenie jej na formę osobistą; na opowiedzianą własnym językiem historię ludzi, miejsca i zdarzeń. Stąd zadaniem obiektu architektonicznego, mającego stanowić Dom, jest także unaocznienie istoty własnego istnienia oraz uzmysłowienie celu i sensu przebywania w aktualnej przestrzeni świata.

2. Dom w kontekście blokowiska

„Tworzenie domu polega przede wszystkim na fizycznym i własnościowym wydzieleniu przestrzeni-do-własnej-dyspozycji, w którą nie tylko można schować się przed naporem świata zewnętrznego, ale również „poukładać swoje rzeczy” zgodnie z własnymi potrzebami i po swojemu. Dom budowany jako eksteriozacja własnego „ja” stanowi „przystań duszy”, która rzutuje siebie w swoją własną przestrzeń i w tej przestrzeni sama siebie ogląda i poznaje.” [12, s. 47]

Czym jest dom, czy habitat, rozumiany jako zespół domów, w kontekście wszechobecnych, bezdusznych blokowisk? [por. 4] Zderzenie z nimi, z ich obszarami pozbawionym całego łatwo dostępnego bogactwa rozmaitych wartości współtowarzyszących procesowi zamieszkiwania domu w całym kraju, byłoby wyzwaniem podjęcia rewaloryzacji tych



terenów. Czy wobec tego, w kontekście wspomnianych blokowisk, w ich podprzestrzeni może zaistnieć wartościowa przestrzeń zamieszkiwania? Jak ją zaprojektować, co warunkuje jej jakość? Dobrze byłoby znaleźć metodę osvajania, i dowartościowywania osiedli zabudowanych blokami, które mimo czytelnej społecznej negacji, co prawda nie podlegają wysiedleniu (z racji na stały deficyt mieszkaniowy), ale jednak degradują się w społecznej świadomości i w efekcie degenerują².

Blokowisko oznacza oczywisty brak miejsca dla indywidualnie traktowanej estetyki miejsca³. Blokowisko to wieloaspektowo rozumiane przeciwieństwo indywidualnie spasowanego z mieszkańcami i otoczeniem domu jednorodzinnego. Problem pojawiający się także często we współczesnej zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej, w której „blok” oznacza systemowe, bądź upolitycznione traktowanie estetyki. Zauważane często przyzwolenie na powierzchowne traktowanie budynków mieszkalnych (powstałych w oparciu o niskie nakłady finansowe), pozbawia ich użytkowników wartości nie mniej istotnych niż wprost rozumiane zapewnienie wygody. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem dla zadbania o estetykę domu, zgodną z wyobrażeniem przyszłych mieszkańców, jest projektowanie indywidualnych domów jednorodzinnych. Jednak, szczególnie w dużych miastach, ten rodzaj obiektów ma charakter elitarny. Można wobec tego spróbować, bazując na metodzie projektowania spasowanego do indywidualnych potrzeb i oczekiwań oraz doświadczeniach pochodzących z projektowania i realizacji domów mieszkalnych jednorodzinnych, przenieść pewne schematy myślenia i postępowania uznać za sposób myślenia właściwy przy projektowaniu habitatów bądź rewaloryzacji wspomnianych blokowisk.

Wymiana myśli, przenikanie się doświadczeń, skutkować mogą niebanalnym podejściem do zagadnienia traktowania estetyki domu jako elementu warunkującego

² Co i tak ma już miejsce z uwagi na utratę jakości technicznej, i nie spasowanie z nowoczesnymi technologiami, zmotoryzowaniem, nasyceniem różnorodnością usług, ale przede wszystkim psychologicznymi i socjologicznymi oczekiwaniami mieszkańców.

³ Indywidualny rys estetyczny ujawnia się jedynie w szcążkowej formie w postaci dekoracji balkonów, czy indywidualnego traktowania drzwi wejściowych do mieszkań. To ważne elementy, ale zbyt znikome, aby pomóc w zaistnieniu poczucia samostanowienia. Wzmagają one raczej odczucie chaosu nałożonego na doskwierający brak różnorodnych niezbędnych wartości, nie wspomagając poczucia przynależności do miejsca.



poczucie tożsamości w procesie zamieszkiwania. Metodą mogłoby być wykorzystanie potencjału zauważonego w relacji form rzeźbiarskich z, ustanowionym jako ich bezpośredni kontekst sytuacyjny, otoczeniem przyrodniczym. Oznaczałoby to swoiste przeciwdziałanie estetyce odhumanizowanej, „niczyjej” na rzecz zindywidualizowanego podejścia do estetyki domu jako takiego, niezależnie od jego charakteru, formy, skali, czy aspektów socjologicznych, stojących u podstaw projektowania przestrzeni zamieszkiwania.

3. Dom jako znak tożsamości

Obiekt architektoniczny ma swoją oczywistą odstonę użyteczności. Jednocześnie użyteczny, służy różnym doznaniom towarzyszącym; powiązanych lub niezależnych od aspektu użyteczności. Jak każdy element, znajdujący się w zasięgu naszych zmysłów, przekazuje treść i wyzwala odczucia, Obiekt to przekaz; fizyczna forma i abstrakcyjna idea. Ma on swój początek w zauważonej potrzebie i zamyśle wyjściowym, następnie z całą kompetencją, talentem i wrażliwością twórcy zostają one zapisane w zaprojektowanym obiekcie. Oznacza to, poza udzieleniem odpowiedzi na potrzebę, stworzenie przestrzeni dialogu między twórcą, obiektem a odbiorcą. Przestrzeni przekazywania treści, wartości, pobudzania uczuć. Tak wieloaspektowo rozumiane zadanie obiektu, tłumaczy jego ważną rolę w zjawisku budowania tożsamości. Obiekty architektoniczne w warstwie treści przekazują komunikaty ideowe, wartości, wiedzę o historii, kulturze. Podjęcie dialogu z określonym wzorem, stylistyką, formą, zdobieniem to włączenie się w kulturę.

Dom oznacza „uosobowienie” miejsca, dlatego projektowanie domu jednorodzinnego odnosić może się do dwóch pozornie wykluczających się estetyk. Tak właśnie jest we wskazanym jako przykład obiekcie zaprojektowanym przez autorkę (Il. 1.). Obiekt współtworzą dwie formy. Pierwsza jest transpozycją regionalnej chaty kaszubskiej. Przywołanie tego wzornictwa, w samej architekturze oraz organizacji terenu przyległego, współdecyduje o poczuciu ciągłości kulturowej z racji na usytuowanie budynku na Kaszubach właśnie. Druga forma nawiązuje do niechcianego dziedzictwa blokowiska, które



mieszkańcy tego domu znają jako pierwowzór domu z dzieciństwa. Pomimo oczywistych niedoskonałości osiedli budynków mieszkaniowych wielorodzinnych, fakt zamieszkiwania ich w okresie, kiedy buduje się w młodym człowieku poczucie przynależności, oznacza sentymentalną konieczność przywołania śladu tej formy we własnym domu. Koncepcja architektoniczna tego obiektu bazuje na próbie połączenia obu estetyk i zaczerpnięciu z nich cech wykorzystanych następnie w wykreowanej przestrzeni zamieszkiwania, z którą, w efekcie, utożsamiają się mieszkańcy.



Ilustracja 1. Ideowa rzeźba architektoniczna prezentująca dom jednorodzinny oparty na dwóch pozornie wykluczających się koncepcjach estetycznych



Poczucie tożsamości rozumiane, jako pełna identyfikacja, połączona z poczuciem bezpieczeństwa, pochodzącym z silnego przeświadczenia o przynależności, może być warunkowane formami i estetyką obiektów architektonicznych. Ich znaczeniowa dostępność wynika z zawartych w formach i wzorach wciąż czytelnych archetypów znaczeń zakorzenionych w naszej historii, a jednocześnie odczuwalnych i zrozumiałych dla współczesnych odbiorców. [2, s. 47-48] Można też zjawisko doświadczania tożsamości odnieść do poszczególnych warstw rzeczywistości: fizycznej warstwy miejsca (składają się na nią: przestrzeń naturalna, środowisko zbudowane, wartości przestrzenne miejsca), warstwy aktywności i doświadczenia miejsca (obejmującej działania ludzi, doświadczanie przestrzeni, percepcję, nadawanie i odczytywanie znaczeń, interpretacje i wyobrażenia) oraz warstwy wartości humanistycznych (oznaczających czytelność, swojskość, sens miejsca, estetykę miejsca, doświadczenie granicy). Każdej z warstw, jak widać, towarzyszą szczególne wartości, o których obecność można zadbać w procesie kreacji przestrzennej. Należy mieć jednak na uwadze, że to właśnie wartości humanistyczne nadbudowują się w procesie doświadczania przestrzeni ponad aspektami fizycznymi i to one stanowią o istocie i racji bytu miejsca. [14, s. 115]

Konieczności spełnienia oczekiwań estetycznych, w świetle przywołanych powyżej argumentów, staje się zadaniem uczynienia przekazu indywidualnej koncepcji życia i umożliwienia doświadczania zakorzeniania. Są to wartości niebagatelne dla zaistnienia dobrego: świadomego, ewoluującego i inspirującego zamieszkiwania. Architekt jest jedynie uczestnikiem inkluzywnego procesu, który ma za zadanie to umożliwić.

4. Zamieszkiwanie

Zamieszkiwanie to proces. „Wmieszkiwanie” się w nowe miejsce, „ukorzenianie się”, rozpoczyna opuszczenie domu dotychczasowego. Może stać się to poprzez wykorzenienie (przymusowe usunięcie) lub dobrowolne „wymieszkanie”; jak w sytuacji dojrzewania młodego człowieka do stworzenia własnego, odrębnego domu. W obu przypadkach, choć tworzą one zupełnie inną sytuację psychologiczną, trzeba się powoli oswobodzić (powoli, bo jest to cały



proces godzenia się, przystania na zmiany) od przyzwyczajęń, nawyków, dźwięków, zapachów, ale nie od wspomnień. Wspomnienia są konieczne, aby móc ponownie zamieszkać dom. To one, wraz z nabytym już doświadczeniem zamieszkiwania, pomogą podjąć trud zamieszkania od nowa, wpasowania się, wtopienia, zgrania i, być może, ponownego utożsamienia. Jednak najpierw trzeba się uwolnić od poprzedniej fizyczności domu, bo ustanowiony musi on być od nowa, w odmiennej, wieloaspektowo rozumianej, sytuacji. Kolejny, nowy dom, nie będzie identyczny architektonicznie, ale wypełniony tymi samymi osobami, powstanie zapewne oparty o ten sam wzór, te same wartości. Podobne myśli i marzenia wypełnią nową przestrzeń, oswoją nowe miejsce. Wspomogą je skonstruować zbliżone dążenia i podobną codzienność.

Zamieszkiwanie wymaga poczucia utożsamienia z miejscem, regionem, samym budynkiem, ale też poczucia przynależności kulturowej. Kultura to całokształt osiągnięć grupy społecznej, to *„wszystko, czego ludzie nauczyli się w ciągu wieków poprzez proces naśladownictwa, wychowania i nauki, i co zdołali przekazać swym potomkom”* [1, s. 61]. I tak rozumiana, kultura ewoluuje wraz z tą grupą, różnie w poszczególnych swoich aspektach. Marian Filipiak, analizując wieloznaczność pojęcia kultury, i próbując je niejako systematyzować w różnych ujęciach, wyróżnia atrybutywne i dystrybutywne rozumienie kultury.

„W znaczeniu atrybutywnym kultura jest cechą stałą, czyli właśnie atrybutem ludzkości, jako całości (ujęcie globalne) lub poszczególnego człowieka jako przedstawiciela gatunku ludzkiego (ujęcie jednostkowe). (...) W znaczeniu dystrybutywnym kultura jest rozumiana, jako zbiór cech kultury określonej zbiorowości. (...) Kultura lub kultury w sensie dystrybutywnym pojęte konkretnie mają swój wymiar czasowy i przestrzenny, są bowiem wytworem zbiorowości, które zajęły określone miejsce w historii; pojawiły się owe kultury w jakimś miejscu i czasie, trwają lub zaginęły wraz ze zbiorowością, która je stworzyła.”
[5, s. 26]

Budownictwo współczesne operuje, dzięki osiągnięciom techniki i uprzemysłowieniu, wieloma nowoczesnymi materiałami i technologiami. Pozostaje aspekt formy (wraz z



pochodnym jej aspektem estetyki) i funkcji. Forma ewoluuje w kontekście funkcji, warunków życia, oczekiwań, sposobu spędzania czasu, ale podstawowe jej determinanty, odnoszone geometrycznie i psychologicznie do człowieka jako odbiorcy i użytkownika, zmieniają się w ograniczonym zakresie [więcej w: 6]. Forma wraz z zastosowanymi do jej realizacji materiałami, technologiami, wykorzystanymi dekoracjami i elementami uzupełniającymi stanowią o estetyce domu. Trzeba też pamiętać o naszym dziedzictwie i lokalnych uwarunkowaniach, ponieważ bezkrytyczne zarzucenie kulturowych osiągnięć regionalnych prowadzi do niekorzystnej unifikacji przestrzeni współczesnych miast. Wobec czego prawie niemożliwe staje się wyodrębnienie cech charakterystycznych poszczególnych miejsc, stanowiących o ich wyjątkowości i tłumaczących historyczne zaszłości, co prowadzić może do zagubienia tożsamości [w oparciu o: 3, s. 15].

W naukach o kulturze pojawia się termin „wzór kulturowy” oznaczający zauważalne, powtarzające się prawidłowości, dotyczące także wytworów kultury materialnej. [por. 5, s. 23] Opieranie się na tych wzorach i nawiązywanie do nich (nie tylko w zakresie budownictwa regionalnego) pozwala na zachowanie stałej trwałości, ciągłości i tym samym czytelności kontynuacji zjawisk kulturowych. Pozwala też na spójność estetyczną i odnalezienie takich rozwiązań plastycznych, dzięki którym aspekt estetyczny zamieszkiwanych obiektów stanowiłby o poczuciu przynależności, jednocześnie pozwalając na doświadczenie, nie mniej istotnego, poczucia współuczestnictwa. [więcej w: 7] Jak cennie zauważa Maciej Burdalski,

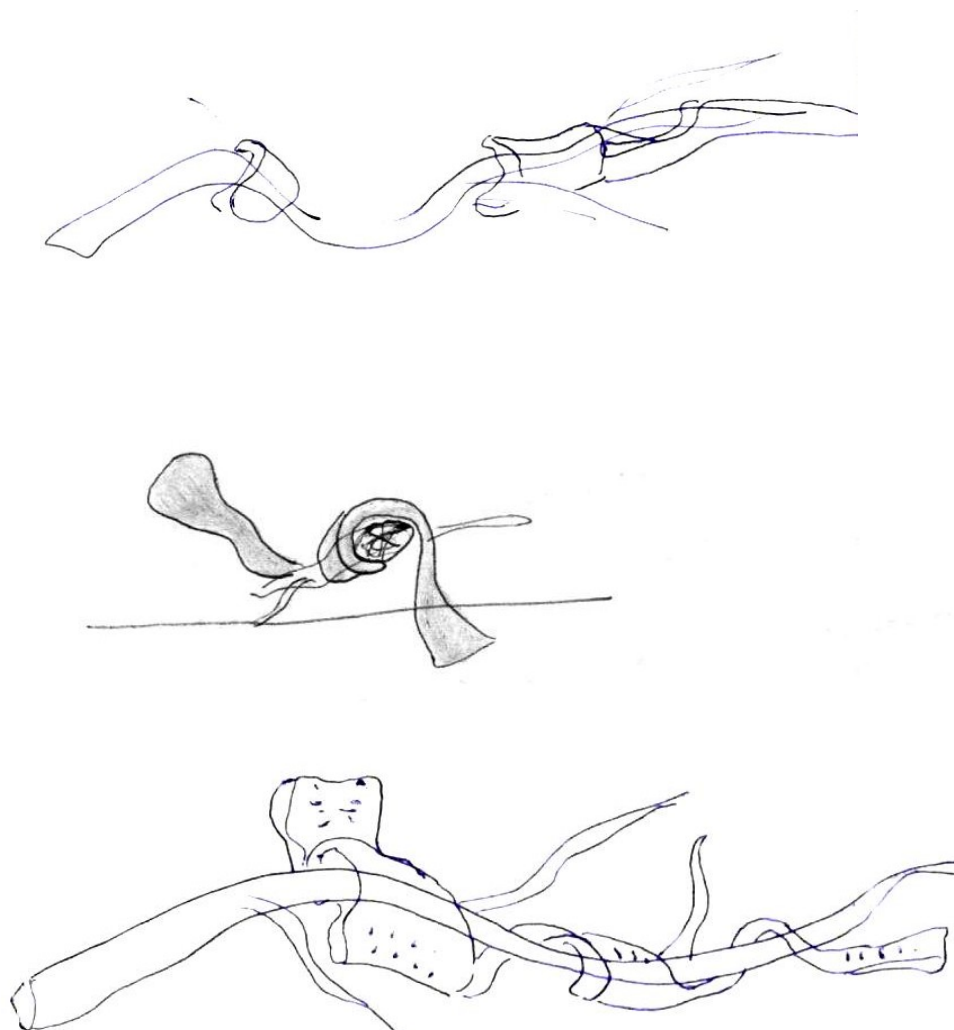
„Wzmocnienie tożsamości miejsca jest możliwe tylko poprzez zajęcie konkretnego stanowiska wobec kontekstu i wyrażenie go przez obiekt architektoniczny, który podkreśla antagonizmy regionu.” [3, s.15]

5. „Mój piękny habitat”

„Mój piękny habitat” to ideowa rzeźba architektoniczna wykonana specjalnie dla ukazania zależności pomiędzy estetyką zamysłu plastycznego a wynikającymi z doświadczania tej rzeźby refleksjami dotyczącymi potencjalnych źródeł doświadczania poczucia



przynależności. Jak widać na powyższych szkicach, powstał zamysł formy oplatającej gałąź drzewa, korespondujące z jej formą ukształtowaną w naturalny sposób (Il. 2.).



Ilustracja 2. Szkice do rzeźby „mój piękny habitat”

Rysunek ujawnia ślad prowadzący po rozpoznawanym kształcie tak, aby zrozumieć i zapamiętać jego przebieg, wyrysowywany fizycznie i przechowywany w pamięci. Przyswajany poprzez pamięć dłoni autora [por. 11]. W ten sposób dokonuje się poznanie, oswojenie i zrozumienie. Kolejne gesty pozwalają utrwalić kształt. Gest zaznaczający relację formy z gałęzią drzewa czerpie ze wspomnienia jej przebiegu. Jest wobec tego naturalny naturalnością człowieka dokonującego gestu i drzewa stanowiącego pierwowzór kreślonego kształtu. Linia. Opinająca się, wspinająca, wyrastająca i wskazująca kierunek. Oparty o nią model wzbogacony jest jej

przestrzenną realizacją ułożonego w umyśle i wrażliwie współtworzonego i kierowanego uczuciem kształtu formy. Oglądany, dotykany, wpasowywany i poprawiany, poszukuje w procesie tworzenia właściwego wyrazu. Scalonego w nierozzerwalnej relacji z wybranym drewnem.

Wybrany materiał to glina, której zastosowanie stanowiło naturalne wzmocnienie przesłania. Jest tworzywem naturalnym, poddającym się elastycznemu formowaniu, co pozwoliło wymodelować wstępnie stworzoną w formie szkicu koncepcję łagodnie wygiętej wstęgi. Wstęgi o zmiennej szerokości i zmiennym przebiegu, o silniej zaakcentowaniu początku i końcu. Zastosowany wzór rytmicznych otworów jednoznacznie sytuuje ją pośród obiektów kulturowych, przypominając rytm otworów stosowanych w obiektach architektonicznych. Swobodna kompozycja zarazem opisuje się i wspiera, ale też wyrasta poza oplataną formę gałęzi, zaznaczając swoją autonomiczną tożsamość. Zaczerpnienie wzoru i siły oraz splecenie, ukazują gradację wartości, potrzebę doświadczenia zależności, bliskości ze środowiskiem naturalnym, bycie częścią naturalnie ukształtowanej przestrzeni, której doświadczenia potrzebujemy dla utrwalenia poczucia współistnienia.

Ukazana bliskość i powinowactwo form warunkują możliwość doświadczenia piękna. Życie w zgodzie z otoczeniem gwarantuje spokój. Pewność możliwości zharmonizowanego zasiedlenia wybranego lub wskazanego miejsca buduje wewnętrzny ład. Wdrażanie zasady współistnienia, bliskości i poszanowania prowadzi do zaistnienia kojącego współbrzmienia. Wszystkie te elementy zapewniają doświadczenie równowagi i poczucie wsparcia wynikającego z wrażliwości, wnikliwości, uważne obserwacje skutkują stworzeniem form przynależących/ wpasowanych w otoczenie. Analogiczny mechanizm dotyczy poszanowania i wykorzystania zastanych form kulturowych. Prezentowany obiekt jest ideową przenośnią pozwalającą wieloaspektowo, wrażeniowo i analitycznie doświadczyć słuszności określonej koncepcji działania i współistnienia prowadzącej do zrównoważonych relacji.

„Mój piękny habitat” pretenduje do bycia pięknym, ponieważ zharmonizowany, spasowany, niosący wartości kulturowe i zapewniający dobre zamieszkiwanie. Stara się być pięknym reprezentowanymi wartościami i urodą miejsca, w którym jest ulokowany, do którego chce



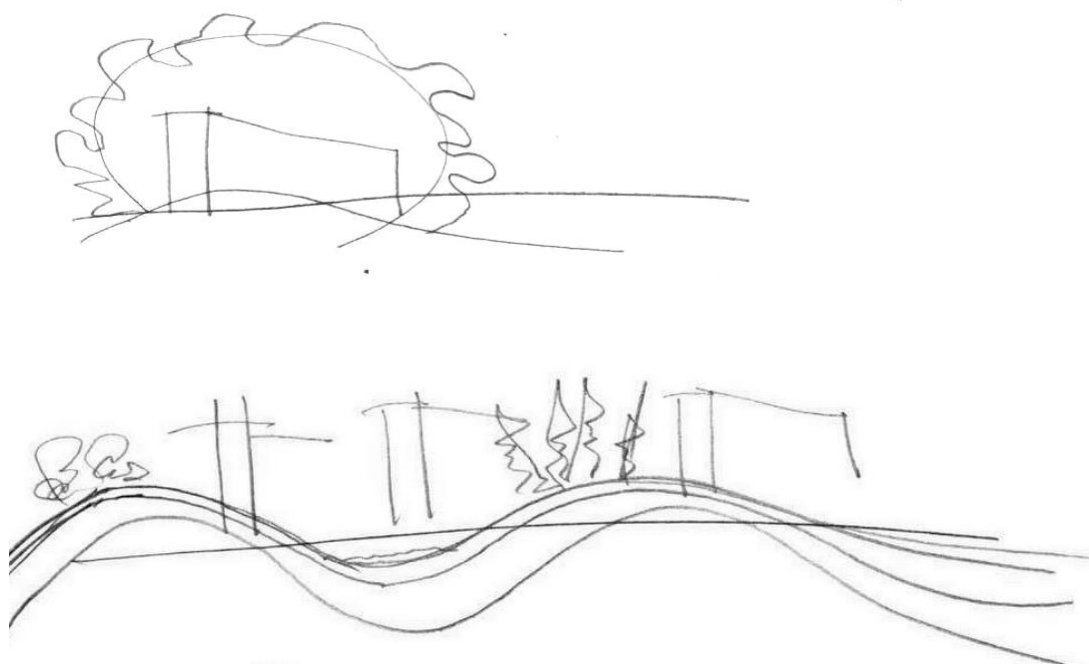
przynależć fizycznością swojego zaistnienia, i którą przekazuje swoim uformowaniem.



Ilustracja 3., „Mój piękny habitat”, przygotowany na konferencję HABITATY 2016: grafika ideowa i plenerowa aranżacja formy rzeźbiarskiej, Joniny Wielkie, gm. Żukowo, 2016

Odcisk na glinie śladu gałęzi, kory, wciśnięcie w zmurszały pień symbolizują dopełnienie, uzupełnienie. Oplecenie pozwala stworzyć formę korespondującą, uzupełniającą, niekolidującą (porównaj: idea zobrazowana grafiką i obiektem rzeźbiarskim, Il. 3.). Powstała rzeźba po trosze odwrotna przez bioniczne nawiązania do podpatrywanej przyrody, po trosze samodzielna autonomią formy kulturowej zrodzonej z doświadczeń pracy nad kolejnymi formami architektonicznymi wpasowywanymi w różnorodne konteksty, lokalizowanymi w odmiennych miejscach, urzeczywistniających konkretne przesłania. Czy

tak stworzona forma, według takiej właśnie recepty, jest bardziej spasowana niż inne, nie odnoszące się wprost do elementów zastanych? Czy raczej forma ta powinna być czytelnie autonomicznym tworem kulturowym, który znajdując sobie „wolną” przestrzeń wypełnia ją sobą? Czy wówczas jest to obiekt prawidłowo odizolowany, uczciwie meldując bycie „spoza”, czy może jest raczej ostentacyjnie i zarozumiale, wyniośle obcy, bo niezależny i niepodjmujący próby dialogu dla zaistnienia porozumienia? [za: 9]



Ilustracja 4. Projektowanie kontekstu dla istniejącej zabudowy osiedla mieszkaniowego: szkice ideowe

„Mój piękny habitat” ukazuje także sytuację domu wyobcowanego, na przekór wyjątkowego i pozornie nieprzystępnego, a jednak stanowiącego urzeczywistnienie idei w swojej nieoczekiwanej, niekoniecznie oczywistej formie. Przedstawiona poprzez powyższe szkice próba spasowania z regionem, dodania brakującego kontekstu (choć to ideowo działanie opaczne odwracające naturalną chronologię zdarzeń) jest być może paradoksalnie jedynie możliwym dla udanej rewitalizacji, skutkującej zaistnieniem poczucia przynależności. Jeżeli mam do czynienia z obiektami, które nie zostały „wmieszkane” w region, to trzeba tę sytuację zmienić „omieszkując” go regionem (Il. 4.). Wówczas to regionalny krajobraz



kulturowy (zniszczony przy odhumanizowanym i mechanistycznym projektowaniu osiedli, ze względu na ideologiczne i polityczne uwarunkowania), mający za zadanie przywrócić niezbędny kontekst, stanowiłby przedmiot projektu.

6. Podsumowanie

„Wmieszkać się” w Dom, to inaczej „umieszkać” go w sobie. Tylko dom spójny estetycznie z naszym wyobrażeniem, przyzwyczajeniami, upodobaniami pozwala na doświadczanie przynależności. Dom nieadekwatny w tym aspekcie jest stałym sygnałem wzbudzającym poczucie wyobcowania. Dobrze zaprojektowany dom musi być także spójny z otoczeniem i regionem. Podejmując dialog z zastanymi elementami, cechami charakterystycznymi, historią, aspektami estetycznymi uwidacznianymi w obiektach architektonicznych, rzemiośle, wzornictwie, czy przyrodzie może stać się ich częścią włączając mieszkańców w lokalną społeczność. Aby współtworzyć otoczenie, trzeba jego część przyswoić, przyjąć za własną, utożsamić się z nią. Potrzebne jest zrozumienie, poznanie, osobiste doświadczenie. Tak może być ze śladem odcisku w nowej formie ukazanej w prezentowanym powyżej obiekcie (Il. 3.). Pozornie oczywisty, prosty zabieg twórczy, odzwierciedlający czytelny efekt wpasowania. Komunikatywny; bez zbędnych komentarzy. Taki zabieg oznacza jego prostą adaptatywność gwarantującą estetyczny efekt przynależności. Jest wskazaniem możliwej formy działania. Symbolizuje metodę, której wdrożenie może zapewnić sukces wzrostu poczucia wartościowego zamieszkiwania, poprzez „wmieszkiwanie się” w region. „Wmieszkiwanie” oznaczające więcej, niż zależności ekonomiczne i zobowiązania prawne.

[za: 9]

Koordynowane w procesie projektowania, przez kompetentnych projektantów, samostanowienie mieszkańców o estetycznych aspektach domu, prowadzić powinno do wzrostu poczucia przynależności. Brak miejsca w procesie projektowym, realizacyjnym czy na etapie eksploatacji, na indywidualne decyzje i niespasowanie z walorami miejsca, w którym obiekty zlokalizowano, eliminuje poczucie przynależności. Podobnie jak eliminuje



inne wartości w efekcie odhumanizowania obiektów mieszkalnych i przestrzeni im towarzyszących.

Dowolna forma zamieszkiwania musi uwzględniać element zindywidualizowania estetyki domu, chcąc tworzyć jakościowe dobre środowisko życia, niezależnie od tego, czy toczy się ono będzie w habitatach czy innych prospołecznych formach zamieszkiwania. Od przyjętych założeń, wskazujących miejsce na spasowanie z regionem i uwzględnienie indywidualnych potrzeb osób, a także oczekiwań współtworzonej przez nie grupy społecznej, ustalenia formy jej uczestnictwa oraz zakresu potencjalnych ingerencji, zależeć będzie udział poszczególnych mieszkańców w decyzji o aspektach estetycznych projektowanych, modernizowanych, bądź rewaloryzowanych przestrzeni. Zakres ten może obejmować zarówno działania mające wpływ na przyszłą formę architektoniczną, jak też może wynikać z minimalnego zakresu ingerencji i oznaczać ograniczenie do wybranych elementów wykończenia i wyposażenia obiektu, z przedstawionego zbioru akceptowanych rozwiązań. Określony zakres dowolności, wynikającej z decyzji indywidualnych, jest zagadnieniem złożonym, wynikającym z wielu zmiennych: warunków sytuacyjnych, finansowych, czy społecznej umowy grupowej w tej sprawie. Wskazane działania przekładają się na efekt doświadczanego stale, na co dzień, utożsamiania, przeciwstawianego destrukcyjnemu poczuciu jego braku.

Bibliografia

- [1] Augustyniak J., Sikora K., *Człowiek w wielokulturowym świecie*. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2014.
- [2] Bańka A., *Architektura psychologicznej przestrzeni życia*. Behawioralne podstawy projektowania. Gemini-Print, Poznań 1997.
- [3] Burdalski M., *Krytyka regionu*. [w:] Rzut +2. Kwartalnik Architektoniczny, (2) 2013.
- [4] Bylina L., *Blokowiska... i co dalej?* [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, tom XXIX, Kraków 1997.
- [5] Filipiak M., *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.
- [6] Heidegger M., *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. przekład Michalski K., Czytelnik, Warszawa 1977.



- [7] Kurkowska A., *Wdrażanie tradycyjnego wzornictwa jako sposób rozpoznawania nowozasiedlanych miejsc i aktywizacji małych społeczności lokalnych*. [w:] red. Bać Z., *Habitaty: reaktywacja małych społeczności lokalnych*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2016.
- [8] Kurkowska A., *Urzeczywistnianie treści w obiekcie architektonicznym*. Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2016.
- [9] Kurkowska A., *Przestrzeń architektury w kontekście zamieszkiwania*, w opracowaniu.
- [10] Marek J., *Socjokulturowe aspekty miejsc zamieszkiwania*. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004
- [11] Pallasmaa J., *Myśląca dłoń. Egzystencjalna i ucieleśniona mądrość w architekturze*. Instytut Architektury, Kraków 2015.
- [12] Rancew-Sikora D., *Dom estetyczny jako dom indywidualny.*, s 47-72 [w:] red. Woroniecka G., *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*. Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2007.
- [13] Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycia estetyczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988.
- [14] Żmudzińska- Nowak M., *Miejsce. Tożsamość i zmiana*. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2010.

Streszczenie

Dom jest formą schronienia, która stanowi przedmiot w złożonym procesie zamieszkiwania. Jednym z aspektów decydujących o doświadczaniu poczucia utożsamiania w tym procesie jest estetyka tego domu. Dbalność o jej spójność z oczekiwaniami przyszłych mieszkańców i wpasowanie w zastane otoczenie wydają się oczywistym zadaniem architekta. Jednak w przypadku istniejących osiedli mieszkaniowych wielorodzinnych, zwanych potocznie blokowiskami, wartości estetyczne powinny być przedmiotem rewaloryzacji. Nowoprojektowane obiekty mieszkalne na obszarze blokowisk mogą wpłynąć pozytywnie na mieszkańców poprzez próbę zmiany kontekstu opartą na projekcie krajobrazu wspartym wzorcami zaczerpniętymi z rodzimego regionu. Niedostłownie zaprezentowane rozwiązanie to ukazuje ideowa rzeźba architektoniczna pt. „mój piękny habitat”. Poprzez autorską formę oraz nieprzypadkowe aranżacje plenerowe utrwalone na fotografiach podjęto próbę wskazania istoty możliwych działań prowadzących do przywrócenia wartości utraconych. Jest też wskazówką dla projektowania nowych układów urbanistycznych, w których wartość zharmonizowania obiektów kulturowych z otoczeniem przyrodniczym, wzmocniona umożliwieniem samodzielnego współdecydowania o przyszłej estetyce obiektu, prowadzą do zaprojektowania domów, z którymi utożsamia się przyszli mieszkańcy i które wzbogacą dorobek kulturowy zamieszkiwanego regionu.

Summary

A home is a kind of a shelter being the subject in a complex process of an inhabitation. The aesthetics of this home is one of the aspects decisive in the experiencing the feeling of the identification in the pointed process.



Caring about the coherence between the aesthetics and the future resident's expectations as well as the fitting into the existing environment seem to be the obvious role of an architect. But in a case of the existing residential multifamily settlements, commonly called the tower block housing estates, the aesthetics values should be the object of the revaluation. The newly designed dwellings in the area of the tower block housing estates can positively affect the community by the attempt to change the context, the attempt based on the landscaping project supported by the patterns taken from the home region. Not literally the presented solution shows ideological architectural sculpture titled "my beautiful habitat". By author's own form and non-accidental arrangements captured in the photographs an identification the essence of possible actions to restore the lost values is attempted. It is also an indication for the design of new urban structures in which the value of cultural objects harmonized with the natural surrounding, reinforced by the allowing the independent decision to be made on the future aesthetic object, leads to design houses with whom we identify future residents and to enrich the cultural heritage of the region inhabited.

Spis ilustracji

II. 1. ideowa rzeźba architektoniczna prezentująca dom jednorodzinny oparty na dwóch pozornie wykluczających się koncepcjach estetycznych, fotografia autorki tekstu

II. 2. szkice do rzeźby „mój piękny habitat”, rysunki autorki

II. 3. „mój piękny habitat”, przygotowany na konferencję HABITATY 2016: grafika ideowa i plenerowa aranżacja formy rzeźbiarskiej, Joniny Wielkie, gm. Żukowo, 2016, rysunek i fotografia autorki

II. 4. projektowanie kontekstu dla istniejącej zabudowy osiedla mieszkaniowego: szkice ideowe, rysunek autorki

Słowa kluczowe

dom, zamieszkiwanie, estetyka, blokowisko

Key words

home, inhabitation, aesthetics, the tower block housing estate